

POSTACI HISTORYCZNE W „KORDIANIE” JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Trzy lata po upadku powstania listopadowego, trzynastcie lat po upadku Napoleona, cztery lata po koronacji cara Mikołaja I na króla Polski Juliusz Słowacki pisze dramat pt. „Kordian. Część pierwsza trylogii. Spisek koronacyjny”. Akcję utworu umieszcza na przełomie XVIII i XIX wieku: w roku 1799- Przygotowanie, w latach dwudziestych XIX w. – Akt I oraz w latach 1828- 1829- Akt II i Akt III. Głównym bohaterem dramatu jest Kordian, chłopak, którego proces dojrzewania oraz formowania się światopoglądu obserwujemy na kartach utworu. Słowacki w swoim utworze dokonuje oceny powstania listopadowego oraz jego przywódców, próbuje odpowiedzieć na pytania nurtujące jemu współczesnych, a które dotyczyły przebiegu i klęski listopadowego zrywu narodowo-wyzwoleńczego. Właśnie przywódcy powstania oraz ludzie odpowiedzialni za jego przebieg są pierwszymi postaciami historycznymi, jakie pojawiają się w „Kordianie”, kolejną jest Talleyrand, minister spraw zagranicznych Francji, wzór pragmatycznego polityka, następnie przedstawiony zostaje Napoleon Bonaparte, którego mit, jako wyzwoliciela i odnowiciela państwa polskiego, trwał ciągle w umysłach współczesnych Słowackiemu Polaków. W Akcie II widzimy osobę papieża Grzegorza XVI, który potępił powstanie listopadowe oraz legendarna postać Winkelrieda, bohatera narodowego Szwajcarii. Następnie ukazuje zaborców Królestwa Polskiego cara Mikołaja I i wielkiego księcia Konstantego Romanowów oraz gen. Kurutę, szefa sztabu w wojskach polskich, litewskich i gwardyjskich.

W „Przygotowaniu” do utworu pojawia się sześciu przywódców powstania listopadowego są to: Józef Chłopicki, Adam Czartoryski, Jan Skrzynecki, Julian Ursyn Niemcewicz, Joachim Lelewel, Jan Krukowiecki. Akcja tego fragmentu rozgrywa się w Górach Karpackich w Grocie Twardowskiego. Zbiera się tam sabat sił nieczystych z okazji rozpoczęcia nowego wieku. Wiek ten ma być wiekiem sił piekielnych. Szatani, mając w tym czasie moc kreacji postaci, tworzą przywódców powstania, którzy mają przyczynić się do upadku samego powstania, jak i narodu polskiego. Słowacki w tym fragmencie surowo i krytycznie ocenia ludzi odpowiedzialnych za prowadzenie zrywu narodowego. Nie są oni wymienieni z nazwiska, lecz określani poprzez aluzję, a sam sposób ich opisywania jest w dużej mierze subiektywny. Każda charakterystyka jest zbudowana na podstawie tego samego schematu. Najpierw podawane są składniki, z których stwarzani są przywódcy. Następnie opis postaci oraz postawy, jaką przyjęła wobec powstania listopadowego.

Pierwszą osobą, którą tworzą szatani jest gen. Chłopicki. Kim zatem był pierwszy dyktator zrywu listopadowego? Józef Grzegorz Chłopicki urodził się w roku 1771, a zmarł w 1854. Pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Nieczuja. Pierwszy bój stoczył w wieku ośmiu lat w czasie zajazdu u sąsiadów. W wieku czternastu lat uciekł ze szkoły i wstąpił do wojska. W 1790 r. kupuje sobie stopień chorążego. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej z 1792 r., między innymi walczył w bitwie pod Zieleńcami. Po wojnie został wcielony wraz z regimentem do armii rosyjskiej, po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej dezerceruje z wojska i przyłącza się do powstańców. Po trzecim rozbiore opuścił kraj i w 1797 zaciągnął się do Legionów Polskich. Wielokrotnie dawał dowody swoich umiejętności dowódczych. Między innymi walczył, pod Trebbi i, brał udział w oblężeniu Mantui. W 1806 roku otrzymał awans na pułkownika i dowódcę 1 pułku Legii Nadwiślańskiej, polskiej formacji wojskowej walczącej dla Napoleona Bonaparte będącej na żołdzie francuskim króla Westfalii. Dowodząc swoim pułkiem, zyskał miano odważnego i dobrego dowódcy liniowego, osiągnął najwyższą umiejętność w operowaniu piechotą. W tym czasie otrzymał oficerską Legię Honorową, włoski Krzyż Korony Żelaznej, Komandorski Krzyż *Virtuti Militari*. Mianowano go także baronem Cesarstwa Francuskiego i otrzymał wiele donacji pieniężnych. W 1814 po upadku

cesarza Napoleona wstąpił do Wojska Polskiego formowanego pod patronatem cara Aleksandra I. Otrzymał tam stopień generała dywizji i dowództwo 1. Dywizji Piechoty. Pomimo swego doświadczenia i szacunku, jakim go darzono, nie zawsze był w stanie dojść do porozumienia z Wielkim Księciem Konstantym i w końcu podał się do dymisji. Po opuszczeniu armii w 1818 r. oddał się swoim zainteresowaniom, kolekcjonowaniu map, chodzeniu do teatru i grze w karty. Nie zajmował się działalnością spiskową. Po wybuchu powstania listopadowego przyjął funkcję naczelnego wodza, a następnie ogłosił się dyktatorem powstania 3 grudnia 1830 r. Chłopicki nie wierzył w powodzenie powstania, wspierany przez stronnictwo konserwatywne; sabotował działania ofensywne i opóźniał organizowanie wojska. Próbował pertraktować z carem Mikołajem I, co nie przyniosło efektów, wobec żądania bezwarunkowej kapitulacji sił polskich. 17 stycznia 1831 złożył rezygnację z dyktatury. Przygotował i znakomicie poprowadził bitwę pod Grochowem 25 lutego 1831 r., de facto biorąc w niej udział, jako cywil, został w niej ranny od wybuchu granatu, zaś sama bitwa zyskała status nierozstrzygniętej, gdyż obie strony konfliktu wycofały się.

W „Przygotowaniu” Chłopicki powstaje z wrzuconych do kotła 40.000 szpilek Napoleona, które ten wbijał w mapy, lecz rozumu Małego Kaprała. Słowacki poprzez wymienienie składników przedstawia generała, jako człowieka mającego bardzo ambitne plany, lecz nieposiadającego zdolności wojskowych. Następnie Słowacki wkłada w usta szatana charakterystykę generała. Mówi, że Chłopicki jest za stary, aby walczyć i dowodzić powstaniem. Oskarża go o brak witalizmu. Siły zła nadają mu nazwisko sprzeczne z jego przekonaniami, bowiem nie chciał on angażować chłopów w powstanie, gdyż uważał, że jest to sprawa wewnętrzna szlachty. Słowacki zarzuca mu konserwatyzm i twierdzi, że jako wódz nie spełnił on swego zadania.

Kolejną osobą, stworzoną przez diabły jest książe Adam Jerzy Czartoryski, urodzony w 1770 r., zmarł w 1861 r. Otrzymał staranne wykształcenie domowe, dopełnione przez niego podróżami zagranicznymi między innymi do Francji, Anglii, Szkocji. W 1792 jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej w szeregach armii litewskiej, zdobył w niej Krzyż Kawalerski Orderu Virtuti Militari. W czasie insurekcji kościuszkowskiej przebywał w Brukseli i Wiedniu. Trafia do Rosji, gdzie zostaje kamerjunkerem Pułku Gwardii Konnej. Następnie awansowany do stopnia brygadiera był adiutantem wielkiego księcia Aleksandra I, późniejszego cara Rosji, wtedy stał się jego przyjacielem i doradcą. Był kuratorem władz szkolnych w 8 guberniach zachodniej Rosji, na tym stanowisku przyczynił się do rozwoju oświaty na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz do rozkwitu odnowionego Uniwersytetu Wileńskiego. Po procesie filomatów i filaretów w 1824 r. podał się do dymisji. W latach 1804-1806 pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Rosji. Był zwolennikiem planu puławskiego, który zakładał odrodzenie państwa polskiego, jako jednego z członków federacji narodów słowiańskich pod przewodnictwem Petersburga. W czasie kongresu wiedeńskiego, jako doradca Aleksandra I brał udział w tworzeniu konstytucyjnego Królestwa Polskiego. 15 czerwca 1815 r. został wiceprezesem Rządu Tymczasowego, a 1 grudnia 1815 r. senatorem-wojewodą Królestwa Kongresowego. Za sprawą wielkiego księcia Konstantego oraz carskiego komisarza Nowosilcowa został odsunięty od funkcji politycznych w rządzie i skupił się na sprawach oświaty. Po wybuchu powstania listopadowego książę Czartoryski wszedł w skład Rady Administracyjnej, potem został prezesem Rządu Tymczasowego, a do 15 sierpnia 1831 r. Rządu Narodowego. W początkowym okresie zrywu liczył na ugodę z carem Mikołajem I, a później na interwencję dyplomatyczną państw zachodnich. Po upadku powstania wyemigrował z kraju, car Rosji skazał go na karę śmierci poprzez ścięcie toporem. Na emigracji stanął na czele stronnictwa konserwatywnego Polonii paryskiej Hotel Lambert.

Szatani tworzą Czartoryskiego z diamentu oraz atramentu Talleyranda, który to atrament błędnie od okularów rozsądku. Diament ma przedstawiać księcia, jako człowieka szlachetnego oraz nieugiętego, lecz diament ten topnieje w ogniu, co oznacza, że księżę w rzeczywistości tylko z pozoru jest nieustępliwy, natomiast atrament Talleyranda, ministra spraw zagranicznych Francji w czasach napoleońskich, ma świadczyć o giętkości i spryście księcia, które jednak tracą swą wartość poprzez brak zaangażowania, w sprawy polskie i powstania. Słowacki porównuje Czartoryskiego do wytartej monety, na której widnieje twarz Rzymianina, co znaczy, że księżę Adam mógłby cechować się cnotami rzymskimi, gdyby nie jego przesadna ostrożność. Jednocześnie diabły stwierdzają, iż księżę Czartoryski to „człowiek godny”.

Ale kim był Talleyrand, którego atrament diabły wykorzystują do stworzenia Czartoryskiego. Urodził się w 1754, a zmarł w 1838 r. Wywodził się z paryskiej arystokracji, już w dzieciństwie został przeznaczony do stanu kapłańskiego. W 1779 został wyświęcony na księdza, a w 1788 został biskupem Autun. W 1789 jako przedstawiciel Stanu Pierwszego (duchowieństwa) w Stanach Generalnych opowiedział się za rewolucją, zaś w Konstytucyjnej zainicjował sekularyzację dóbr kościelnych, wyświęcał biskupów wiernych nowej władzy. Groziła mu za to ekskomunika. W trakcie rewolucji ucieka do Anglii, następnie do Stanów Zjednoczonych. W 1796 wraca do Francji i zostaje szefem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W końcowej fazie Dyrektoriatu zaczął spiskować z Napoleonem. Przekonał Dyrektoriat przestraszony rosnącą sławą Bonapartego, aby wysłać młodego dowódcę na kampanię egipską. Pierwotnie poparł napoleoński zamach stanu, lecz wkrótce rozpoczął spiskowanie z Aleksandrem I, wydatnie przyczyniając się do upadku Pierwszego Cesarstwa i restaurację Burbonów. Podczas kongresu wiedeńskiego był rzecznikiem przywrócenia Francji pozycji jednego z głównych mocarstw europejskich. Do historii przeszedł, jako zręczny dyplomata, cyniczny i bezwzględny mąż stanu, choć inni widzą w nim żarliwego patriotę walczącego o francuską rację stanu mimo zmieniających się okoliczności.

Następnym przywódcą powstania listopadowego, który powstaje w diabelskim kotle jest gen. Jan Zygmunt Skrzynecki herbu Bończa. Urodził się w 1787 r. w Żebraku koło Siedlec, zmarł w 1860 r. w Krakowie. Był absolwentem Uniwersytetu we Lwowie. W 1807 r. wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego. Walczył w wojnie polsko-austriackiej, a w 1813 r. w bitwie pod Arcis-sur-Aube uratował Napoleona. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari, Orderem św. Anny II klasy, jak również został kawalerem Legii Honorowej. Po kongresie wiedeńskim został w wojsku Królestwa Kongresowego. W 1818 r. był członkiem sądu, który zajmował się sprawą Towarzystwa Patriotycznego, pod naciskiem wielkiego księcia Konstantego przychylił się do wyroku. 3 lutego 1831 r. mianowany generałem brygady. W powstaniu odznaczył się w bitwach pod Zakrzewiem i Grochowem. Bezpośrednio po grochowskiej bitwie Rząd Narodowy mianował go naczelnym wodzem w miejsce Michała Radziwiłła. Zaniechał szerszej wizji strategicznej i okazji rozbicia korpusu gwardii cesarskiej, w ten sposób stracił inicjatywę zaczepną. Niweczył również wszystkie plany Ignacego Prądzyńskiego, swojego doradcy. 10 sierpnia 1831 r. został zmuszony przez Sejm i opinię publiczną do złożenia dowództwa. Po upadku powstania udał się na emigrację do Brukseli. W 1839 r. wrócił do Krakowa, gdzie pozostał aż do śmierci.

Skrzynecki powstaje z oczu i nóg raka, ostróg koguta oraz rogów ślimaka. Słowacki poprzez dobór takich ingrediencji wskazuje na postawę defensywną, krytykuje kunktatorstwo generała oraz to, że wycofywał on wojska w korzystnych sytuacjach. Porównując Skrzyneckiego do koguta i ślimaka mówi, że był on pozornym bohaterem oraz tchórzem, człowiekiem, który zniechęca się niepowodzeniami oraz żywi awersję do działań militarnych.

Następną postacią stworzoną przez diabły jest Julian Ursyn Niemcewicz herbu Rawicz, polski dramaturg, powieściopisarz i poeta. Urodził się w 1758 r. a zmarł w 1841 r.

Pochodził ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej, był absolwentem Korpusu Kadetów i adiutantem księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, ojca księcia Adama Jerzego. Wraz z Hugonem Kołłątajem był autorem projektu Konstytucji 3 Maja. W czasie insurekcji w 1794 r. był sekretarzem Tadeusza Kościuszki, w 1796 r. razem z Kościuszką udaje się do USA. Tam Niemcewicz żeni się z Amerykanką Susan Livingston Kean. W 1822 r. osiadł w swych dobrach w Ursynowie pod Warszawą. Po wybuchu powstania listopadowego wyjechał z misją dyplomatyczną do Londynu. Następnie Rząd Tymczasowy powołał Komitet do Przejrzenia Papierów Tajnej Policji, pod jego przewodnictwem. Po upadku powstania związał się z paryskim stronnictwem Adama Jerzego Czartoryskiego. Zmarł w Paryżu.

Diabły tworzą go z ksiąg historycznych, słownika, czcionek drukarskich oraz trzech główek maku. Wskazują tym samym na fakt, że dzieła Niemcewicza zamiast pobudzać naród do działania, usypiały tylko i nudziły. Słowacki krytykuje Niemcewicza za to, że żyje czasami oświecenia i nie spełnił się w żadnej z ról, jakich się podjął. Podsumowuje Niemcewicza w sposób bardzo obraźliwy, nazywając go „Eunuchem dziewięciu muz”.

Kolejną osobą stworzoną przez diabły jest Joachim Lelewel. Polski historyk i działacz polityczny urodzony w 1786 r. Pochodził ze spolonizowanej szlachty pruskiej. W powstaniu listopadowym był członkiem Rady Administracyjnej oraz Rządu Narodowego. Był prezesem założonego w trakcie powstania Towarzystwa Patriotycznego, które dążyło do wprowadzenia fundamentalnych reform społecznych. Przypisuje mu się zorganizowanie patriotycznej demonstracji 25 I 1831 r., ku czci dekabrystów oraz autorstwo hasła „Za wolność naszą i waszą”, które przyświecało walczącym powstańcom. Po upadku powstania wyemigrował z kraju. Zmarł w 1861 r..

Słowacki przedstawia Lelewela, jako naukowca- idealistę całkowicie oderwanego od rzeczywistości oraz jako człowieka, który nie wie, po której stronie ma się opowiedzieć. Swoich przekonań nie wyraża wprost, przez co zostaje porównany do sfinksa zadającego zagadki.

Ostatnim przywódcą powstania pojawiającym się w „Przygotowaniu” jest gen. Jan Stefan Krukowiecki herbu Pomian. Urodził się w 1772 r., a zmarł w 1850 r. Ukończył Theresianum w Wiedniu, ekskluzywną szkołę, która kształciła młodzież szlachecką do służby administracyjnej w Cesarstwie. Początkowo służył w armii austriackiej, potem francuskiej oraz armii Księstwa Warszawskiego. Mianowany generałem brygady w 1813 r. Po wybuchu powstania dowodził 1 Dywizją Piechoty. W 1831 r. objął stanowisko gubernatora Warszawy. Był prezesem Rządu Narodowego oraz faktycznym wodzem w końcowym okresie powstania, prowadził rokowania z marsz. Iwanem Paskiewiczem w sprawie kapitulacji. Po upadku powstania zesłany do Jarosławia, następnie do Wołody. Po zakończeniu kary osiadł w Popielu, majątku należącym do jego żony.

Słowacki oskarża Krukowieckiego przede wszystkim o zdradę oraz doprowadzenie do upadku powstania. Odmawia mu człowieczeństwa, nazywając go „tworem”, porównuje do hordy tatarskiej siejącej zniszczenie i czyni go współodpowiedzialnym za popowstaniowe represje.

Na Krukowieckim kończą się postaci historyczne występujące w „Przygotowaniu”. Kolejna osoba pojawia się w akcie I scenie I, w opowiadaniu Grzegorza, starego sługi Kordiana. Jest to Napoleon Bonaparte (1769- 1821), Grzegorz opisuje wyprawę „boga wojny”, wtedy jeszcze generała do Egiptu. Z opowiadania wyłania się postać dowódcy kochającego żołnierzy i ukochanego przez swoje wojsko, który swoją mową potrafił zagrać je do walki do tego stopnia, że tylko choroba była w stanie je pokonać. Jednocześnie widzimy Napoleona, jako człowieka zainteresowanego nauką. W wyprawie egipskiej oprócz 38 tys. Żołnierzy wzięło udział 175 uczonych i artystów mających za zadanie badać historię i kulturę Egiptu. Dzięki nim Europa na nowo odkryła starożytny Egipt.

Następną postacią jest papież pojawiający się w akcie III. Słowacki nawiązuje tutaj do Grzegorza XVI, który przed wyborem na głowę Kościoła katolickiego nazywał się Bartolomeo Alberto Cappellari. Urodził się w 1765, zmarł 1846 r. W 1783 r. wstąpił do zakonu kamedułów w klasztorze S. Michele w Murano i przybrał imię Mauro. Po śmierci Piusa VIII został wybrany na papieża 2 lutego 1831 r. przybrał imię Grzegorza XVI. Jako papież głosił absolutną wyższość władzy kościelnej nad świecką, postanowił, że Stolica Apostolska będzie prowadzić negocjacje z rządem, który faktycznie sprawuje władzę w danym państwie. Potępił powstanie listopadowe, jako część rewolucji europejskiej mającej na celu obalenie legalnej władzy. W encyklice „Cum Primus” ogłoszonej 9 VI 1832 r. napominał polskich biskupów i duchowieństwo, aby podporządkowali się zaborcom i zachęcał do tego lud. *„Na podstawie tych najczystszych źródeł, (z których katolicki kler rodzaju życia porządek i przestrogi, mające być ludowi dawane, w naukach czerpać winien) na pewno wiemy, że posłuszeństwo, które ze strony ludzi należy się ustanowionym od Pana Boga władzom, jest prawem bezwzględny, któremu nikt, chyba, gdyby się zdarzyło, iż one coś boskiemu i Kościoła prawu przeciwnego rozkazują, sprzeciwić się nie może.”* I dalej *„św. Piotr (1 P 2,13) wszystkich wiernych poucza, że wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu winni ulegać dla Pana Boga, czy to królowi, jako najdosjniejszemu, czy to przełożonym, jako przez niego ustanowionym, "albowiem - powiada - taka jest wola Boża, ażebyście, dobrze czyniąc, do milczenia doprowadzili nieroztropnych ludzi nieświadomość". Które to upomnienia święcie zachowując, pewnym jest, iż pierwsi chrześcijanie, chociaż wśród groźnych prześladowań, nawet rzymskim cesarzom i nienaruszalności cesarstwa dobrze się zasługiwali.”*

Słowacki przedstawia papieża w sposób groteskowy, jako człowieka obłudnego, który zajmuje się głównie polityką, a nie sprawami wiary. Bardzo dosadnie krytykuje Ojca Św. Za sprzyjanie carowi oraz potępienie powstania.

Następną postacią ukazaną w „Kordianie” jest car Rosji Mikołaj I Romanow (1796-1855) Zyskał koronę dzięki bratu Konstantemu, który zrezygnował z tronu Rosji na prośbę Aleksandra I. Został koronowany na Króla Polski w 1825 roku, a zdetronizowany w 1831 r. przez Sejm Królestwa Polskiego. Po upadku powstania włączył ziemie Królestwa Polskiego do Rosji, a ludność polską represjonował. Słowacki przedstawia go, jako uzurpatora, który sam siebie koronował na władcę Polski. W czasie kłótni z księciem Konstantym widzimy go, jako człowieka upartego, złośliwego, który nie liczy się nawet ze swoim bratem, jako współwładcą Polski.

Bratem cara Mikołaja jest wielki książę Konstanty Pawłowicz Romanow, drugi syn cara Pawła I. W latach 1815-1830 był naczelnym dowódcą Wojska Polskiego i faktycznym namiestnikiem cara w Polsce. Słynął z wprowadzenia w armii patologicznej dyscypliny, będącej przyczyną samobójstw wielu polskich oficerów. Książę Konstanty był głównym celem spiskowców nocy 29 na 30 listopada 1830 r. Jednak udało mu się uciec w przebraniu kobiety. Zmarł na cholera 27 czerwca 1831 r.

Słowacki ukazuje księcia Konstantego z dwóch różnych perspektyw: jako ciemiężcę kudu i despotę oraz jako przełożonego, który troszczy się o swoich żołnierzy. Świadczą o tym anegdoty, jakie pozostały z jego rządów w Polsce. Podobno podczas bitwy pod Olszynką Grochowską widząc sukcesy szkolonych przez siebie polskich oddziałów miał jakoby stanąć w oknie kwatery głównodowodzącego feldmarszałka Dybicza i zacząć śpiewać z całych sił „Jeszcze Polska nie zginęła”. Potem zwrócił się do Dybicza z tymi słowami *„(...) Naród polski nie może być z żadnym innym narodem pod słońcem porównany; jest to naród najszlachetniejszy, najwaleczniejszy, jedyny, który czuje, co to jest ojczyzna, co patriotyzm. Biada temu, albo tym, którzy go poznać nie chcą, godzina już wybiła; mój brat z całym swoim potężnym państwem runie, a ja nie przeżyję tego nieszczęścia.”* Inną anegdotę przytacza marszałek Gustaw Mannerheim w swych „Wspomnieniach”, *„Adiutant wicekróla, wielkiego*

księcia Konstantego, poprosił po wybuchu powstania o zwolnienie ze swych obowiązków u boku księcia, gdyż chciał się przyłączyć do zbuntowanych oddziałów. Wielki książę, który czuł sympatię do Polaków, nie próbował argumentować z młodym człowiekiem i po chwili milczenia rzekł: -Masz rację, twoje miejsce jest tam!-, pobłogosławił młodzieńca znakiem krzyża i pozwolił mu odejść”. Jednocześnie Słowacki przedstawia go, jako człowieka butnego ubliżającego i znęcającego się nad żołnierzami, których w utworze reprezentuje Podchorąży Kordian.

Postacią, która wypowiada tylko dwa zdania całym dramacie, potwierdzającą przypuszczenia wielkiego księcia, iż Kordianowi nie uda się skok przez szpaler bagnatów, jest gen. Dmitrij Dmitrijewicz Kuruta (1769-1833). Grek z pochodzenia, przydzielony Konstantemu, jako nauczyciel języka greckiego stał się jego faworytem i zausznikiem. Od 1815 r. był szefem sztabu wielkiego księcia w Warszawie. Odbierał donosy i raporty przeznaczone do wiadomości swojego dowódcy. Brał udział w tłumieniu powstania w 1831 r. Ostatnią postacią historyczną pojawiającą się w Akcie II jest Winkelried, symbolizujący poświęcenie Polski dla dobra innych narodów. Arnold Winkelried ze Staus żył w XIV wieku. W bitwie pod Sempach w 1386 r., jaką stoczyły armie szwajcarskich kantonów walczących o niepodległość z austriacką armią, Winkelried z okrzykiem „Droga dla Wolności” pochwycił rozwartymi rękami tyle włóczy nieprzyjacielskich, ile tylko zdołał i skierował na siebie. Sam zginął, lecz wyłom uczyniony w szeregach austriackich pozwolił Szwajcarom odnieść zwycięstwo nad czterokrotnie większą armią. Najstarszy opis bohaterskiego czynu Winkelrieda pochodzi z 1425 r. z „Kroniki zurychskiej”.

Oprócz refleksji typowo historiozoficznych dotyczących powstania listopadowego Juliusz Słowacki gromadząc w „Kordianie” tak różnorodną galerię postaci historycznych, a sobie niejednokrotnie współczesnych, podejmuje refleksję nad sensem ich czynów oraz konsekwencjami, do jakich one prowadzą. Jednocześnie te postaci są prezentowane w sposób bardzo subiektywny, możemy to zauważyć przy opisie przywódców powstania listopadowego. Słowacki poprzez wybór do swego utworu tych, a nie innych postaci, ukazuje różne typy zachowań oraz drogi postępowania, pobudzając czytelnika do refleksji i wyciągnięcia wniosków. W końcu „*Historia Magistra Vitae Est*”.

Przygotował: *Wojciech Łabuński*